

Cena 50 gr  
Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, wtorek 7 kwietnia 1959 roku

Nr 81 (3845)

## Delegacja ZMS w Jugosławii

BELGRAD (PAP). — W niedzielę wieczorem przybyła do Belgradu delegacja Związku Młodzieży Socjalistycznej.

W czasie 10-dniowego pobytu w Jugosławii, gdzie bawi na zaproszenie jugosłowiańskiej Omladiny, delegacja odwiedziła Lublanę, Rijekę i Zagrzeb zapoznając się z formami pracy politycznej i życia kulturalnym młodzieży jugosłowiańskiej oraz z działalnością organizacji turystycznych i sportowych.

Delegacja ZMS rozpoczęła podróże po Jugosławii od odwiedzin u członków brygad młodzieżowych pracujących przy budowie autostrady „Braterstwo i Jedność”.

## Międzynarodowa konferencja związkowa odbędzie się 8-10 maja nad Odrą — postanowił Komitet Wykonawczy ŚFZZ

WARSZAWA (PAP). 6 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się spotkanie ludności Warszawy z uczestnikami zakończonej w tym dniu XIX sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Sala Kongresowa wypełniła się blisko 4-tysięczną rzeszą przedstawicieli stołecznych zakładów pracy.

Spotkanie zabrał przewodniczący warszawskiej komisji związków zawodowych — Stanisław Gajzer. Następnie zabrał głos przewodniczący CRZZ, wiceprzewodniczący ŚFZZ — Ignacy Loga-Sowiński.

Omawiając uchwały ostatniej sesji KW ŚFZZ stwierdził on, że dla klasy robotniczej Polski szczególne znaczenie mieć będzie decyzja zwolnienia w jednym z miast nad Odrą i Nysą w dniach 8-10 maja, tj. w 14 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem — konferencji robotników i działaczy związków zawodowych Europy.

Podjęcie tej uchwały — stwierdził przewodniczący CRZZ — stanowi wyraz sympatii i poparcia ze strony ŚFZZ dla słusznego stanowiska Polski w sprawie nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego, zgodnie z pro pozycjami N. S. Chruszczowa.

Na trybunę wstępuje Agostino Novella — przewodniczący ŚFZZ, przewodniczący Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGIL).

Dziękując on za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Warszawie, powiedział, że zakończona przed kilkoma godzinami sesja KW ŚFZZ podjęła decyzję dotyczącą walki o pokój.

Będziemy wspierać wszystkimi siłami każdą inicjatywę wojowniczą wypowiedzi generałów amerykańskich na temat sytuacji w Europie środkowej.

Zdaniem bońskiego korespondenta tego pisma, wizyta Montgomery'ego w ZSRR może stać się nowym powodem do alarmu w Bonn, który i tak odnosi się z wielką nieufnością do polityki premiera Macmillana.

Również „Daily Express” stwierdza, że wśród „głównych sojuszników Wielkiej Brytanii” „zapanowało poirytowanie” wywołane zapowiedzią podróży Montgomery'ego, gdyż wiadomo, iż jest on zwolennikiem planu Macmillana utworzenia strefy ograniczonych sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, z czym nie zgadzają się Stany Zjednoczone, Francja i Niemcy zachodnie.

„Daily Mail” natomiast uważa, iż podróż Montgomery'ego może okazać się pożyteczna jako dalszy ciąg wizyty Macmillana w Moskwie.

zmierną do utrwalenia pokoju. Wypowiadamy się za planem Rapackiego, za inicjatywą radziecką rozbrojenia atomowego, za pokojowym i demokratycznym rozwiązaniem problemu niemieckiego.

Będziemy walezyli — stwierdza kończąc A. Novella — aby Warszawa nigdy więcej nie przeżyła okrutnych godzin wojny, by granica na Odrze i Nysie stanowiła ostoję pokoju nie zaś — jak chcieli imperialiści — zapalną ogień wojny.

Ponadto przemawiali także m. in. przedstawiciele ZSRR, ChrRL oraz sekretarz generalny ŚFZZ Louis Saillant.

Wokół sesji Ligi Arabskiej ZRA nie udało się utworzyć frontu antyirackiego

KAIR (PAP). Zgodnie z dotychczasowymi informacjami z Bejrutu, Zjednoczonej Republiki Arabskiej nie udało się na sesji Komitetu Politycznego Ligi Arabskiej utworzyć wspólnego antyirackiego frontu. Z sześciu obecnych na sesji krajów arabskich tylko Jemen związany ze ZRA, tzw. Unią Państw Arabskich po parł w pełni stanowisko Kairu.

Poza Tunezją i Jordanią, które nie uczestniczą w sesji ze względu na stare spory ze ZRA, Libia zajęła z góry pozycję neutralną odmawiając udziału w sesji w związku z nieobecnością Iraku.

Sesja odrzuciła propozycję ZRA w sprawie postawienia na porządku dziennym sytuacji w Iraku oraz w sprawie publicznych obrad.

Wbrew Zjednoczonej Republice Arabskiej, która od początku pragnie narzucić sesji uznanie sytuacji w Iraku za „groźbę dla całego świata arabskiego”, większość uczestników sesji w dalszym ciągu mówi o sporze między dwoma państwami arabskimi i proponuje mediację. Stanowisko takie zajęły Sudan i Maroko. Przedstawiciel ZRA — jak donosi prasa kairska — stanowczo przeciwstawił się temu projektowi.

Prasa kairska stara się ukryć swe rozczarowanie przebiegiem sesji w Bejrucie i zarzuca „szkodliwy neutralizm” tym krajom, które nie wzięły delegacji do Bejrutu.

Stolica Japonii, Tokio, jest jednym z najbardziej przeludnionych miast na świecie. Obecnie liczy już 8 milionów 900 tysięcy mieszkańców, a za 20 lat liczba ta wzrośnie do 16 milionów.

Architekci japońscy od dawna myślą o rozbudowaniu miasta. Jest to jednak bardzo trudne zadanie, gdyż z trzech stron — od północy, zachodu i południa — otaczają Tokio wysokie góry. Na wschodzie zaś znajduje się Zatoka Tokijska, ciągnąca się na przestrzeni 20 kilometrów.

Prezes „Japan Housing Corporation (towarzystwo budowlane), pan Kono, postanowił więc po prostu... zasypać zatokę. Czym? Ziemią z otaczających Tokio gór, które byłyby wysadzane w powietrze przy pomocy wybuchów atomowych. Z zatoki pozostałby tylko głęboki kanał, umożliwiający okrętom wejście do portu. Projekt pana Kono byłby realizowany w ciągu 25 lat.

BONN. — Federalny Urząd Statystyczny podał w poniedziałek, iż pod koniec ub. roku ludność NRP (łącznie z Berlinem zachodnim) wyniosła 52,5 mln osób.

MOSKWA. — Ukraińska Akademia Nauk powołała komitet obchodu 150 rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. Przewodniczącym komitetu wybrany został członek akademii, Maksym Rylski, znany poeta ukraiński.

PARYŻ. — Fala ciepła ogarnęła środkową Francję. W niedzielę termometry wskazywały w Paryżu 28 stopni Celsjusza w cieniu. Tak wysoki temperatury nie notowano w stolicy Francji w pierwszych dniach kwietnia od roku 1892.

SZTOKHOLM. — Sztokholmska organizacja robotnicza Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej uchwaliła rezolucję, w której wyraża się zdecydowanie przeciwko wszelkim projektom wyposażenia armii szwedzkiej w broń atomową.

PARYŻ (PAP). Wstrząs podziemny, który nawiedził w niedzielę południowo-wschodnią Francję, wyrządził zniszczenia oliczone na około 100 mln franków.

W wiosce Saint-Paul-Sur-Ubaye wstrząs obalił kominy, spadające cełły i kamienie raniły tam dwoje dzieci.

Według opowiadań chłopców z pogranicza francusko-włoskiego, podczas trzęsienia ziemia „kołysała się jakby była powierzchnią morza”, a z góry Pelvo „dygotała jak z wulkanu”.

Stacja sejsmograficzna w Strasburgu podaje, że niedzielny wstrząs podziemny był najsilniejszy we Francji od 20 lat.

## Poruszenie na Zachodzie w związku z podróżą marsz. Montgomery'ego do Moskwy

LONDYN (PAP). Według relacji prasy brytyjskiej, zapowiedziana podróż marszałka Montgomery'ego do Moskwy wywołała poruszenie w kołach politycznych i dyplomatycznych Zachodu.

Jak pisze „News Chronicle”, w Waszyngtonie nie skomentowano oficjalnie tej wiadomości, jednakże jednocześnie z nią opublikowano w niedzielę dość

## Przygotowania do Dnia Dziecka

WARSZAWA (PAP). — Czy jesteś przyjacielem dziecka? — Z pytaniem tym zwraca się w br. do każdego obywatela z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka krajowy komitet obchodu tego dnia (1 czerwca).

Omówiony na posiedzeniu komitetu w dniu 6 bm. program przygotowań do Międzynarodowego Dnia Dziecka jako najważniejszą zadania wysuwa pracę nad rozszerzeniem sieci placówek gier, zabaw i ogrodów jordanowskich oraz organizowanie wycieczek letniskowych dzieci w okresie wakacji. Jak wiadomo bowiem rokrocznie podczas kolejnych dwóch miesięcy ferii letnich część dzieci nie jest objęta akcją kolonijną.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zamierza z okazji Dnia Dziecka przeprowadzić zbiórki uliczne i na terenie zakładów pracy, a uzyskane tą drogą fundusze przeznaczyć na urządzenie wakacji młodzieży, która nie może wyjechać na lato.

## SPD odrzuca propozycję wspólnej akcji

BONN (PAP). — Prezydium zachodnio-niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej odrzuciło w poniedziałek wieczorem propozycję Socjalistycznej Partii Jedności włączenia rokowań na temat wspólnej akcji. Jak wiadomo, dotowe ogniewa SPD w wielu miastach NRF często wypowiadają się za koniecznością współpracy i rozmów na temat konkretnych spraw z organizacjami działającymi w NRD.

## Nowy sukces nauki — leszcze jedna substancja białkowa otrzymana sztucznie

NOWY JORK (PAP). — W niedzielę oznajmiono w Bostonie, że dwaj chemicy kanadyjscy, dr Khorama i dr Moffatt,

osiągnęli dość poważny sukces na drodze do pełnego zrozumienia natury procesów życiowych. Khorama i Moffatt zakomunikowali amerykańskiemu towarzystwu chemicznemu o otrzymaniu syntetycznego koenzymu A, substancji białkowej wytwarzanej przez komórki organizmu, współregulującej przebieg reakcji biologicznych.

Koenzym A odkrył jeszcze w roku 1945 Fritz Lipmann, laureat Nagrody Nobla, jednakże chemikom nie udało się wtedy otrzymać tej substancji sztucznie.

Khorama i Moffatt dokonali syntezy chemicznej koenzymu A po 7 latach badań i prób. Wytworzenie koenzymu A może przyczynić się do znalezienia sposobów zapewnienia normalnego przebiegu procesów biochemicznych w organizmie, zapowiada także postęp w badaniach nad kwasami nukleinowymi, które są podstawowym materiałem komórkowym we wszystkich istotach żyjących — od wirusów do ssaków.

## Brentano u Adenauera

BONN (PAP). — Po powrocie z Waszyngtonu bński minister spraw zagranicznych von Brentano spotkał się w poniedziałek po południu z kanclerzem Adenauerem. Zreferował on przebieg waszyngtońskich obrad sesji rady NATO.

## Tym razem prawdopodobnie dzienniki nie mylą się... Oświadczenie Lloyda po powrocie do Londynu

LONDYN (PAP). — Brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd oświadczył w poniedziałek w Londynie, że konferencja szefów rządów „prawdopodobnie” dojdzie do skutku.

Selwyn Lloyd powiedział to reporterom na lotnisku londyńskim po powrocie z Waszyngtonu z sesji rady NATO.

„Gazety piszą, że spotkanie na szczycie dojdzie do skutku, że tym razem dzienniki prawdopodobnie nie mylą się”.

Lloyd dodał, że jego zdaniem celem spotkania szefów rządów będzie zmniejszenie napięcia między Wschodem a Zachodem, omówienie sprawy zjednoczenia Niemiec i określenie przyszłości Berlina.

Zapytany, czy podczas sesji NATO w Waszyngtonie między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi ujawniły się jakies różnice zdań, minister odparł: „Jesteśmy całkowicie zgodni co do naszych celów”.

Mówiąc o zapowiedzianej podróży Montgomery'ego do Moskwy Selwyn Lloyd podkreślił, że marszałek jedzie do ZSRR jako osoba prywatna, ale dodał, iż „z wielką ciekawością”

wysłucha opowiadania Montgomery'ego — swego starego przyjaciela — o wrażeniach z wizyty w ZSRR.

## Rząd Cypru odbył pierwsze posiedzenie

LONDYN (PAP). W poniedziałek tymczasowy gabinet cypryjski zebrał się w Nikozji na pierwsze posiedzenie w pełnym składzie.

Tłum oczekujący członków Rady Ministrów przed gmachem posiedzeń powitał szczególnie gorąco dwóch b. przywódców organizacji niepodległościowej EOKA, Georghiadasa i Georghadjsa Pierwszego z nich był tropionym przez Anglików zastępcą generała Grivasa. Makarios powierzył mu rolę ministra komunikacji. Georghadjs jest ministrem pracy.

W posiedzeniu wzięli udział gubernator Cypru Fect, arcybiskup Makarios — który jest ministrem spraw zagranicznych — oraz przywódca tureckiej ludności wyspy — dr Kutczuk.

## Wpłaty na fundusz Agencji Atomowej

WIEDEŃ (PAP). 15 państw powiadomiło ostatnio dyrektora generalnego Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej o zamiarze dokonania dobrowolnych wpłat na pokrycie wydatków agencji w roku 1959.

Część zapowiedzianych wkładów stanowią wpłaty na fundusz ogólny agencji, przeznaczony głównie na pomoc techniczną i kształcenie specjalistów.

Wśród ofiarodawców znajdują się: Austria (2 tys. dolarów), Polska (4,166 dolarów), Szwajcaria (11,628 dolarów), Ceylon (1,050 dolarów) i Wenezuela (2 tys. dolarów). Ogólna wartość kwot zadeklarowanych na fundusz wynosi 872,947 dolarów.

## ZE SWATA

organizacja robotnicza Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej uchwaliła rezolucję, w której wyraża się zdecydowanie przeciwko wszelkim projektom wyposażenia armii szwedzkiej w broń atomową.

## Wstrząs podziemny we Francji

PARYŻ (PAP). Wstrząs podziemny, który nawiedził w niedzielę południowo-wschodnią Francję, wyrządził zniszczenia oliczone na około 100 mln franków.

W wiosce Saint-Paul-Sur-Ubaye wstrząs obalił kominy, spadające cełły i kamienie raniły tam dwoje dzieci.

Według opowiadań chłopców z pogranicza francusko-włoskiego, podczas trzęsienia ziemia „kołysała się jakby była powierzchnią morza”, a z góry Pelvo „dygotała jak z wulkanu”.

Stacja sejsmograficzna w Strasburgu podaje, że niedzielny wstrząs podziemny był najsilniejszy we Francji od 20 lat.

## Walny zjazd SARP rozpoczął obrady

WARSZAWA (PAP). 6 bm. w Domu Dziennikarza w Warszawie rozpoczął 3-dniowe obrady walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Architektów Polskich. W zjeździe, obok ok. 300 delegatów reprezentujących środowisko architektów zrzeszonych w 17 oddziałach, uczestniczą minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych S. Pietrusiewicz, prezes Komitetu do spraw Urbanistyki i Architektury — Z. Skibniewski, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — J. Bogusz oraz przedstawiciele bratnich organizacji technicznych i związków twórczych.

Podczas pierwszego dnia obrad delegaci zapoznali się ze sprawozdaniem ZG SARP za okres ostatnich 2 lat, które złożył prezes stowarzyszenia J. Hryniewicz.

Przed SARP — stwierdził m. in. J. Hryniewicz — stoją obecnie po III Zjeździe PZPR i ogłoszeniu wytycznych rozwoju

gospodarczego Polski do 1965 r. obrzydnie zadania. Znamy już dane odnośnie budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego. Plany są bardzo napięte, ale sły chać już głosy, że powinniśmy budować jeszcze więcej. Nie chodzi tu jednak tylko o liczbę. Na szą dewiza musi być hasło: budujemy więcej, lepiej, ładniej i taniej.

Następnie prezes SARP omówił główne kierunki działania architektów w najbliższych latach. A więc w dziedzinie budownictwa przemysłowego: najważniejsze zagospodarowanie okręgu konińskiego (węgiel brunatny), okręgu tarnobrzegskiego (siarka) oraz okręgu turoszowskiego (energetyka).

Budownictwo mieszkaniowe, zgodnie z wytycznymi to budowa tylko w miastach i osiedlach 2 min izb w latach 1961-1965.

Prof. J. Hryniewiczki dużą część wystąpienia poświęcił konieczności podnoszenia kwalifikacji zawodowych i moralnych architektów.



## Dziś o 16 na WUML

Dziś o godz. 16 w lokalu WUML (Piotrkowska 232, sala nr 4) adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego Adam Runowicz w kolejnym wykładzie Studium Zagadnień Współczesnego Kapitalizmu, omówi temat: „Problemy agrarne współczesnego kapitalizmu”.

W tym samym czasie w sali nr 18, doc. Karol Martel będzie miał wykład nt.: „Wzajemny stosunek między bytem a świadomością społeczną”.

Jest to wykład inauguracyjny Studium Filozoficzno-Religijnego WUML.

# Ambicje Adenauera grożą sabotowaniem rozmów »na szczycie«

## — podkreśla zgodnie prasa angielska

LONDYN (PAP). Jedno z czołowych miejsc w prasie brytyjskiej zajmują ostatnio kontrowersje brytyjsko-niemieckie. Dzienniki podkreślają w komentarzach nawrót NRF do nieustępliwego stanowiska w sprawie spotkania na najwyższym szczeblu oraz chęć wyeliminowania — ku własnej korzyści — wpływów brytyjskich w Europie.

„News Chronicle“ pisze, że podczas rozmów waszyngtońskich ujawniło się, iż rząd brytyjski „stosuje prawo weta“ wobec zachodnich projektów konferencji na najwyższym szczeblu. W szeregu żywo dyskusyjnych spraw brak porozumienia z Niemcami zachodnimi — dodaje dziennik. „Daily Herald“ w artykule wstępnie stwierdza, że „rosnące ambicje adenauerowskich Niemiec grożą stłopowaniem rozmów na najwyższym szczeblu“. Zamiast porozumienia między państwami zachodnimi w obliczu negocjacji z Związkiem Radzieckim, Wielkiej Brytanii i Francji zostało wywołanie i to najbardziej jasnowidzący od czasu powstania NATO.

Dziennik podkreśla, że Adenauer przy pomocy de Gaulle'a zmierza do umieszczenia Wielkiej Brytanii z zajmowanego stanowiska najpoważniejszego partnera Ameryki i zajęcia jej miejsca.

Boński korespondent „Manchester Guardian“ stwierdza, iż uroczyste obchody 10 rocznicy istnienia NATO, jakie odbyły się w NRF, przesłonięte zostały pogorszeniem się stosunków brytyjsko-niemieckich. Korespondent stwierdza, że główną przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, iż Adenauer utracił wiarę w intencje brytyjskie, jak również w założenia polityki Wielkiej Brytanii.

W dalszym ciągu korespondent cji autor podkreśla, że w gronie bliskich doradców Adenauera tylko dwie osoby, mianowicie przewodniczący Bundestagu, Gerstenmaier i rzecznik prasowy rządu bońskiego, von Eokhardt są zdania, iż należałoby dokonać ostrożnej oceny planów Macmillana dotyczących utworzenia w Europie środkowej strefy rozrzedzonych zbrojeń.

BONN (PAP). Waszyngtoński korespondent dziennika „Die Welt“ stwierdza, że podczas waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, von Brentano starał się „cofnąć wskazówki politycznego zegara“. Rozmowy von Brentano w Waszyngtonie — pisze korespondent — przędzą do historii jako ostatnią niemiecką próbę włączenia polityki Zachodu w żelazny gorset uniemożliwiający swobodę ruchów.

W dalszym ciągu autor wyjaśnia, że na delegację niemiecką nie wywierano w Waszyngtonie silniejszego nacisku zdając sobie sprawę, że istotnym problemem jest Adenauer a nie von Brentano trzymany krótko przez kancelarza.

Jednakże stanowisko rządu bońskiego musi się zmienić do

czasu następnego spotkania zachodnich ministrów spraw zagranicznych — podkreśla „Die Welt“.

LONDYN (PAP). Rzecznik brytyjskiego Foreign Office uchylił się w poniedziałek od skomentowania doniesień prasowych, według których stosunki między W. Brytanią a Niemcami zachodnimi są chłodne, a nawet napięte.

Poproszony o złożenie jakiegoś ogólnego oświadczenia na temat stosunków między Londynem a Bonn, przedstawiciel Foreign Office odparł, że „byłoby mu trudno“ wypowiedzieć się oficjalnie w tej sprawie.

## Wyniki badań prof. Bastai A jednak tytoń przyczyną raka płuc

Grupa uczonych włoskich pod kierownictwem profesora Pio Bastai, dyrektora kliniki medycyny ogólnej w Turynie, stwierdziła w toku swych badań, że główną przyczyną powstawania raka płuc jest jednak — wbrew zapewnieniom uczonych z innych krajów — palenie tytoniu.

Początkowo sądzono, że rak płuc powstaje najczęściej na skutek oddychania powietrzem wielkich miast, zatrułym wyciekami gazów spalinyowych, smoły, asfaltu itp. Chcąc to sprawdzić, uczeni włoscy udali się do Wenecji, jednego z niewielkich miast na Zachodzie, gdzie nie ma fabryk, samochodów i asfaltowych jezdni i gdzie zanieczyszczenie powietrza jest dokładnie takie samo, jak przed 50 laty.

Okazało się jednak, że procent śmiertelności na skutek raka płuc jest jednym z najwyższych we Włoszech; na 100 tysięcy mieszkańców przeciętnie 30 rocznie umiera na tę chorobę. Choccyż rekrutują się niemal wyłącznie spośród nalogowych palaczy.

Profesor Bastai przeprowadził przed dwoma laty podob-

ne badania w amerykańskim mieście Los Angeles. Mimo że znajduje się tam wiele fabryk i zanieczyszczenie powietrza jest bardzo duże, notuje się stosunkowo mało wypadków raka płuc. Profesor Bastai przypuszcza, że dzieje się tak dlatego, iż znaczna część ludności Los Angeles stanowi członkowie sekty adwentystów, którym wiara zabrania palenia papierosów. Niedawno przebadano 20 tysięcy adwentystów z Los Angeles i żaden z nich nie wykazywał objawów raka płuc.

## Jeszcze jest wiele do zrobienia... 10-lecie ustawy o „likwidacji analfabetyzmu“

WARSZAWA (PAP). — 7 kwietnia br. mija 10 lat od uchwalenia przez Sejm PRL ustawy o „likwidacji analfabetyzmu“. Ustawa ta stanowiła pierwszy tego rodzaju akt w dziejach polskiej oświaty.

W latach 1949—51 na terenie całego kraju w szkołach, zakładach pracy, w domach kultury i świetlicach powstało ponad 60 tys. kursów dla analfabetów. Organizowaniem tych kursów zajmowały się wraz z władzami szkolnymi związki zawodowe, organizacje społeczne i młodzieżowe.

Jednocześnie z akcją likwidacji analfabetyzmu prowadzono akcję zapobiegawczą wórnemu analfabetyzmowi. Młodzież starano się kierować do szkół dla pracujących, dla dorosłych zaś tworzono tzw. zespoły czytelnicze.

Mimo osiągniętych rezultatów w wyniku realizacji sejmowej ustawy oświatowej w latach 1949—51 jednak nie udało się dotychczas w pełni zlikwidować analfabetyzmu. Z pobieżnych

Sąd Wojewódzki dla m. Łodzi skazał: Adolfa Sznajdera na 10 lat więzienia, jego syna Stanisława Sznajdera na 9 lat więzienia, Wiesława Waśniskiego na 9 lat, Leona Brzezińskiego na 10 lat więzienia, Stefana Stradczuka na 10 lat więzienia. Ryszard Loszewski, Ryszard Kijewski i Eugeniusz Kolata zostali skazani na 5 lat więzienia. Tadeusz Gruska otrzymał wyrok 3 lat więzienia, Józefa Gajewskiego i Józefa Kopyra po 4 lata więzienia, a Jan Oszczyk 4,5 roku więzienia. Edward Oszczyk dostał wyrok 2 lat więzienia, a jego żona Barbara Oszczyk 2 lata z zawieszeniem na 3 lata.

Wyroki w zawieszaniu otrzymały również: Janina Kłikowska 1,5 roku i Józefa Kupis 2 lata. Mieczysław Górecki i Antoni Gonera zostali skazani na 2 lata więzienia.

Ponadto sąd orzekł dodatkowe kary grzywny, częściowy lub całkowity przepadek mienia oraz zasądził powództwa cywilne w zakresie wyrządzonych strat. Oskarżeni zostali również pozbawieni praw obywatelskich. (as)

## Z kraju

### NOWA SCENA W SZCZECINIE

Pod nazwą „S-60“ rozpoczęła na Pomorzu Zachodnim działalność nowa scena, która powstała jako pomocniczy zespół dramatyczny „Estrady“. Działalność swoją rozpoczął zespołem wystawieniem w sali klubu robotniczego ZBM sensacyjnej komedii Geорга Carracera pt. „Krzysztof o północy“ w reżyserii Jana Maciejowskiego. Nowy zespół zamierza występować w miastach i miasteczkach województwa.

### SKŁADANE GARAZE

W Spółdzielni Pracy „Transportowiec“ w Toruniu przystąpiono do produkcji pierwszych polskich garaży składanych. Montuje się je z kolorowych, dostosowanych do obojętnej atmosfery blaszanych, których łączna waga nie przekracza 500 kg. Cena garażu — skonstruowanego według projektu mgr. W. Lubńskiego — wyniesie na ok. 6 tys. złotych.

### MISTRZYNI POLSKI W PISANIU NA MASZYNIE

W Katowicach odbył się VII Ogólnopolski Konkurs Pisania na Maszynach, w którym wzięły udział 23 najlepsze maszynistki z całego kraju. Pierwsze miejsce zdobyła pracownica Przemysłu WRN w Katowicach — Helena Ochman, osiągając 383,9 uderzeń na minutę. Drugą nagrodę uzyskała Danuta Jarzabek z Telewizji Warszawa — 383,5 uderzeń.

Konkurs wykazał, że najlepsze maszynistki posiada Śląsk. 4 przedstawiłki Śląska i 1 z woj. łódzkiego. Pierwszą nagrodzonego szóstce ma szwiestek, które weźmą udział w międzynarodowym konkursie pisania na maszynach.

### WYBITNY DRYGENT CARLO ZECCHI W STOLICY

Do Warszawy przybył wybitny włoski dyrygent — Carlo Zecchi. Pierwszy występ artysty odbędzie się 10 bm. w Filharmonii Narodowej.

Carlo Zecchi dyrygował będzie ponadto 17 i 18 bm. orkiestrą symfoniczną Filharmonii Poznańskiej, a 24 i 25 bm. w Filharmonii Łódzkiej.

## 30 wagonów formularzy \* Po raz piąty W grudniu 1960 roku spis powszechny

WARSZAWA (PAP). W Głównym Urzędzie Statystycznym trwają prace przygotowawcze do spisu powszechnego, który zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, przeprowadzony zostanie w grudniu 1960 r.

Spis powszechny jest wielką akcją — zarówno jeśli chodzi o jego znaczenie państwowe, jak i zamierzenia pod względem organizacyjnym. Dość powiedzieć, że w akcji spisowej, której organizacja biegnie od szczebla centralnego aż do gromady włącznie — działać będzie ponad 140 tys. rachmistrzów obwodowych (obwód — najmniejsze ogniwo spisowe). Materiały (wyniki) spisowe zajmą około 30 wa-

gonów formularzy. Nad ich opracowaniem kilkaset osób zajętych będzie przez około 3 lata.

W Polsce przeprowadzone były do tej pory 4 spisy. Dwa spisy dokonane zostały przed wojną — w 1921 r. i w 1931 r.

Po wojnie pierwszy spis, tzw. sumaryczny, przeprowadzony został w początkach 1946 r. Była to akcja niejako skrócona i prowizoryczna, która miała na celu za spokojenie najważniejszych, do- rącznych potrzeb państwa: ustalenie liczby ludności, jej podział według płci i narodowości, liczba mieszkań. Tak więc spis, który dokonany zostanie pod koniec przyszłego roku — będzie piątym kolejnym spisem w Polsce i trzecim spisem po wojnie.

## „Wielka i mała polityka“ Łódź-Warszawa na antenie telewizyjnej

Miłośnicy turniejów telewizyjnych z pewnością pamiętają do dziś teleturniej o tytule „Miss i Mister Intelektu“, w którym znakomicie spisała się para łódzkiej reprezentacji, która zajęła I miejsce.

W nadchodzącą niedzielę dojdzie do jeszcze ciekawszego pojedynku, w teleturnieju pt. „Wielka i mała polityka“. Zmierzą się w nim reprezentanci Warszawy i Łodzi, którzy odpowiadają będą na zadawane pytania ze studio telewizyjnego w swoim mieście.

Telewidzowie zobaczą na ekranie na przemian jedną i drugą drużynę. Wczoraj byliśmy świadkami wyboru reprezentantów Łodzi. Zwyciężyli oni w eliminacjach, na które przybyło przeszło 50 „najlepiej z głów“ w dziedzinie polityki z terenu Łodzi. Łódź reprezentować będą red. Edmund Tulko z „Dziennika Łódzkiego“, inż. — chemik Mieczysław Michałek oraz Jerzy Kozłowski — ekonomista.

Jednocześnie z łódzkiemi odbywały się eliminacje warszawskie, w których zwyciężyli również: dziennikarz, inżynier i ekonomista. Trzeba zauważyć, że wyniki osiągnięte w eliminacjach były w Warszawie lepsze, co zawiązać chyba należy większej popularności teleturniej wśród warszawiaków. Tym pociągająca forma rozrywki u słowej jest jeszcze wśród io-

dzian mało popularna, a zresztą, jak dotąd i okazji mieliśmy niewiele.

## Nowe władze Oddziału Łódzkiego Zw. Literatów

Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Oddziału Łódzkiego Związku Literatów Polskich. Na zebraniu tym dokonano wyborów nowego zarządu, który ukończył się w następującym składzie: Władysław Rymkiewicz — prezes, Stanisław Bruce — wiceprezes, Tadeusz Papier — sekretarz, Horacy Safran — skarbnik, Bolesław Dudziński, J. Kononowicz, J. Kowrowski — członkowie zarządu.

Do sądu koleżeńskiego weszli: Zofia Lorentz, Igor Siklarczyk, Edward Szuster.

Do komisji rewizyjnej: Jan Czarny, Antoni Kasprowiec i Anna Pogonowska-Oplustil.

## O aktualnej sytuacji międzynarodowej

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia aktywny partyjny, lektorów sekcji międzynarodowej KL i KD oraz zainteresowanych, że 9 bm. o godz. 16, w sali KL (Al. Kosciuszki 107, parter), odbędzie się odczyt pt. „O AKTUALNYCH PROBLEMACH W SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ“, który wygłosi red. Artur Kowalski — kierownik działu zagranicznego „Trybuny Ludu“, Wstęp wolny.

## Giekawy cykl koncertów

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków pragnąc udostępnić studentom muzyki kameralnej poznanie wielość kompozycji kameralnych, zaplanował cykl koncertów kameralnych, które odbywać się będą w sali Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, Al. 1 Maja nr 6.

Inauguracyjny koncert odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 19 w wykonaniu Zenona Hodora — skrzypce, Kiejstuta Bacewicz — fortepian. W programie: Sonaty Mozarta, Schuberta, Pasterkiewicza i Szymanowskiego.

## Radio

WTOREK, 7 KWIEŹNIA  
15.00 Wiadomości. 15.10 Miniaturowe fortepianowe kompozycje rosyjskich. 15.30 Dla dzieci odc. 9. pow. pt. „Trójkolonowa Karczka“ — 16.00 Muzyk. w tan. 16.50 „Nowy szew w starej szacie wiedzy poka“ — pogadanka. 17.05 (L) Audycja literacka. 17.20 (L) Słuchamy łódzkich solistów. 17.35 (L) Audycja problemowa dla wsi. 17.50 (L) Muzyka ludowa. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 „O problemach młodzieży“. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Sprawa honoru“ — słuch. 19.30 Koncert chóru Rogg. Wrocławskiej. 19.50 Gra orkiestra PR p. d. H. Debicha. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 20.40 Rossini: „Cyrylik Sewilski“ — opera komiczna w dwóch aktach. 22.25 Wiadomości. 22.30 „O czym pisze prasa literacka“. 22.40 d. c. opery. 23.35 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

## Chińskie smoki jadą do Gdyni...

Można się o to sprzeczać, czy chińskie ręczniki frotte są tańsze czy nie. Przecież jednak trzeba, że świetnie wchłaniają wodę, wskutek czego zyskały sobie zastępną markę na naszym rynku. Wprawdzie plastycy są nieco innego zdania, zwłaszcza z powodu wielobarwnych druków wyobrażających smoki, jaskółki i inne pstrokato ubarwione stworzy, jakimi chińscy tkacze ozdobiłi owe ręczniki — nie mniej 3 mln. 500 tys. sztuk tych ręczników, jakie wchłonął nasz rynek, mówią same za siebie. Tym, którzy dotąd nie zapoznali się z chińskimi ręcznikami możemy zakomunikować, że na

stepny transport płynie już do Gdyni. Będzie to jednak ilość niewielka, nie więcej niż 300 tys. sztuk. (wy)

## Z sali sądowej

### Final procesu o milionowe nadużycia w ŁZPW

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie przeciwko sprawcom nadużyć w Łódzkich Zakładach Przemysłu Włókiennego. Jak już podawaliśmy, ta 18-osobowa szajka złodziejsko-paserska, naraziła ŁZPW na straty sięgające miliona złotych.

Dnia 6 kwietnia 1959 r. zmarła, przeżywszy 72 lata  
S. ↑ P.  
**Marianna Hajdenrajch**  
z domu Sieracka  
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8. IV. br. o godz. 17 z domu żałoby przy ul. Hutora 11 na cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej — o czym zawiadamiają  
CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA

Kol. Stanisławowi HAJDENRAJCHOWI wyraży serdecznego współczucia z powodu zgonu Jego  
**MATKI**  
składa  
ZESPÓŁ „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

## Śmierć zasłużonego melomana

W Chicago, w wieku lat 81, zmarł niespodziewanie propagator i mecenas muzyki polskiej w Stanach Zjednoczonych oraz zasłużony działacz Polskiego Klubu Artystycznego — inż. Antoni Milewicz. W ciągu 32 lat swej działalności w St. Zjednoczonych inż. Milewicz udzielał stypendiów dla wielu dziś znanych już muzyków, urządził i opłacał debiuty młodych artystów polonijnych, organizował im koncerty. Współpracował z prasą polonijną, tłumaczył dla niej artykuły o treści muzycznej z prasy amerykańskiej oraz pisał własne. Inż. Milewicz, który pracował w Chicago w wielkich amerykańskich firmach budowlanych, a w ostatnich latach był na emeryturze, żył bardzo skromnie, wydając każdy zbywający cent na pomoc dla polonijnej młodzieży uczęszczającej do szkół muzycznych w Stanach Zjednoczonych.

## Po roku współpracy

# Słupsko - łódzki przekładaniec

Kiedy przyjechałam do Słupska, musiałam się spotkać z wieloma ludźmi, w celu — jak to określa delegacja: „zebrania materiałów prasowych”. 99 procent osób, z którymi rozmawiałam, dowiedziawszy się, że jestem z Łodzi, wykrzykiwało radośnie: „Aha, rozumiemy, w ramach współpracy...”. A jak właściwie ta przeszła rok licząc, bo datująca się od lutego 1958 r. współpraca wygląda?

W Prezydium MRN w Słupsku znajduje się „corpus delicti” — ogromna księga, w której nalepione jest to wszystko, co dotąd o łódzko-słupskiej współpracy gdziekolwiek napisano. W sekcjach artykułów od mienia się „współpracę” przez wszystkie przypadki, nazywa ją „szczęśliwym małżeństwem”, „udanym mezzalliansem” — jednym słowem sławi się ją na całą Polskę.

Współpraca znajduje swój wyraz nawet w okolicznościowym artykule o Słupsku z 9 marca br., w 14 rocznicę wywolenia miasta. Jego autor — L. Zapolski, (zastępca przewodniczącego Prez. MRN) jako antydopum na obecne kłopoty Słupska wymienia właśnie współpracę. „Do Słupska przyjeżdżają łódzcy specjaliści spraw gospodarki komunalnej, przemysłu czy handlu. Ze swej strony odwzajemniamy się łodzianom, przyjmując ich dzieci na kolonie, wysyłając im nad wyki rolno-spożywcze, runa leśne i meble”. Autor służy zresztą o wiele bardziej wyčerpujący informacje.

Pisze np. m. in.: „Bardzo dużo pomogli nam łodzianie przy uruchomieniu piekarni „Gigant” i pralni mechanicznej. Nasi specjaliści z tych dziedzin byli w Łodzi na przeszkoleniu, a Łódź przysłała nam część maszyn i zawsze służyła pomocą. Pomoc łódzkich fachowców z różnych dziedzin ma dla nas kolosalne znaczenie. Przemysł terenowy uruchomił (także dzięki współpracy) wytwórnię parasolek, kartonaczy, prefabrykatów betonowych. Nowo powstałe zakłady pomogły nam częściowo rozwiązać problem bezrobocia wśród kobiet, z których 150 znalazło zatrudnienie. Słupsk i okoliczne tereny są chętnie odwiedzane przez łódzkich turystów. W ub. roku na koloniami było 7 tys. łódzkich dzieci. W tym roku będzie ich jeszcze więcej. Łódzcy wódkarze przysłali do budowy osiedla wczasowego w Uście za 9 mln. zł. W związku z szerokimi planami wymiany turystycznej chemii przygotowano hotel turystyczny na 500 miejsc. Dla łódzkich twórców przekazujemy na lato zamek koło Dąmnicy i świetlicę w Klukach.

Na zakończenie chciałbym poinformować łódzkich czytelników, że od marca do września przyszłego roku Słupsk obchodzić będzie uroczystość 60-lecia nadania mu praw miejskich, czyli powstania miasta. Protektorat nad uroczystościami objął premier J. Cyrankiewicz. W związku z tą rocznicą przygotowujemy m. in. monografię o ziemi słupskiej, szereg innych wydawnictw oraz materiały do filmów dokumentalnych. A więc może i z tej okazji uda nam się także „powspółpracować” z Łodzią”.

Te kilka uwag dotyczy wymiany ekonomiczno-handlowo-turystycznej. Równie szerokie są kontakty kulturalne. Mówi o nich kierownik Domu Kultury — Grzelazka.

— Co najmniej raz w miesiącu przyjeżdżają do nas dwaj literaci łódzcy z odczytem lub prelekcją. Jeszcze w bież. miesiącu przyjeździe do Łodzi grupa poetycka „Meduza”, zespół estradowy i balet dziecięcy na-

# PRACA I LUDZIE

W wyższy standard życiowy nie jest zjawiskiem podobnym do wiosny, na którą po prostu wystarczy czekać, bo tak czy owak nadejdzie. Dostatniejsze życie — to dziecko naszej pracy.

Gospodarze 7-lecie, które zacięliśmy rokiem 1959, zakładają — jak wskazują uchwały zjazdu partii — zwiększenie produkcji przemysłowej o 80 procent w porównaniu z rokiem 1958 oraz produkcji rolnej o około 30 procent. Realizacja tego zadania sprawi, że ogólny dochód narodowy wzrośnie o 40 procent, zaś dochód każdego z nas, czyli fundusz spożycia indywidualnego, podniesie się przeciętnie o 33-35 procent.

Zwiększenie produkcji osiągnąć można w najprostszy sposób drogą zwiększenia inwestycji, a więc i zatrudnienia. W naszych warunkach, z uwagi na planowane podniesienie standardu życiowego ludności, ograniczamy inwestycje do niezbędnego minimum, zwiększamy zaś zatrudnienia określone jest niewielkim przyrostem ludności w wieku produkcyjnym (roczniki wojenne). Stoimy więc wobec konieczności zwiększenia produkcji w 80 proc. przez podniesienie wydajności pracy.

W tym roku ciężar kłopotów, jakie nasuwa brak ludzi, już przeważa trudności rynku pracy, wpływające z lokalnego braku wolnych miejsc na niektórych terenach. Przemysł, przed którym stoją zwiększone zadania produkcyjne, nie mogą powiększyć załóg, zmuszony jest — nie tylko z ustawowego nakazu, ale i z konieczności dyktowanej przez życie — sięgnąć do źródeł podniesienia wydajności pracy.

Wprawdzie wynikający ze słabego przyrostu ludności w wieku produkcyjnym niedobór siły roboczej — już w latach 1961-65 nieco się poprawi, szacowany bowiem przyrost rąk do pracy wahać się będzie w granicach 900-940 tys. osób, jednakże ponad połowę tej liczby stanowić będzie młodzież w wieku 15-19 lat, której aktywność zawodowa może okazać się niższą od przewidywanej. Postuluje się przeciw przedłużeniu okresu nauczania w szkołach podstawowych oraz rozbudowę szkół zawodowych, które częściej młodzież zatrzymają dłużej nad książką, zanim będzie ona mogła stanąć przy warsztacie.

Problem zatrudnienia w ciągu najbliższego siedmiolecia będzie przechodził dwa etapy: pierwszy do 1963 roku, w którym liczyć się trzeba nadal z dużymi trudnościami kadrowymi; drugi — charakterystyczny będzie gwałtownym przyrostem rąk do pracy. W sumie ten nierównomierny przyrost bardziej da się jednak odczuć w postaci niedoborów ludzi w wieku produkcyjnym, niż w postaci braku wolnych miejsc pracy. Lat 1964-65 będą przecież okresem uruchamiania nowych zakładów pracy, które wchłoną zwiększony przyrost siły roboczej.

W całym siedmioleciu problem zatrudnienia stać będzie w głównej mierze pod znakiem młodzieży, ponieważ ona stanowić będzie 60 proc. podaży rąk do pracy. Przyjmowanie młodych do produkcji będzie musiało stać się naturalnym bodźcem, dopinającym przedsięwzięcia do pełniejszej realizacji ustawowej opieki nad młodocianymi. Wielka troska o młodzież pracującą będzie zatem jedną z głównych zadań zabezpieczenia sobie kadry pracowniowej, odpowiednio przysposobionej zawodowo do wykonania planowych zadań.

Trudności kadrowe siedmiolecia będą więc miały także i pozytywną stronę. M. in. będą one również sprzyjać szybszemu rozwiązaniu zatrudnienia kobiet. Możliwość utrzymania przez nie pracy wzrosła zwłaszcza w usługach handlowych i gastronomicznych, które ogółem zwiększa swe kadry o ok. 180 tys. osób. W przemyśle

ustawowo wyznaczać się będzie stanowiska dla kobiet w okolicach ciepłych na niedobór siły roboczej. Niewątpliwie jednak poszukujące siły roboczej przedsiębiorstwa, również z własnej inicjatywy zaczęły zachęcać kobiety do podejmowania pracy, stwarzając im warunki pozwalające godnie zająć zawodowo z obowiązkami rodzinnymi (np. przez półetaty bądź organizowanie udogodnień usługowych — pralni, garmazerni, przygotowywujących półfabrykaty obiadowe itp.), będzie to trud nagrodzony, bowiem kobiety stanowić przecież będą, obok młodzieży, jedną dodatkową rezerwę, pozwalającą wyrównać deficyt siły roboczej.

Zarysowująca się sytuacja na rynku pracy pociągnie za sobą udoskonalenia środków zabezpieczających dopływ nowych kadr, zdolnych do realizacji zadań planowych. Nowym wymaganiam polityki zatrudnienia będzie oczywiście musiała sprostać i nowa polityka płac i system organizacji pracy w przedsiębiorstwach, pozwalający na pełne wykorzystanie dostępnych źródeł wydajności pracy w zakładach.

Szybszy wzrost wydajności pracy jest procesem, do którego wprzećgnięci są dziś nie tylko technologicznie i ekonomicznie, ale również socjologicznie. Coraz bardziej szczegółowo rozpatruje się strukturę poszczegól-

nych zakładów pracy, a co za tym idzie z coraz większą precyzją wykorzystuje się oddziaływanie poszczególnych czynników technicznych, ekonomicznych i społecznych na wzrost wydajności pracy.

Poziom wydajności pracy w naszej gospodarce nie jest jednolity. Różnorodność musi więc być i środki zmierzające do jej podniesienia. Często dochodzi konieczność zastosowania bardziej nowoczesnego procesu produkcyjnego, lub wyższej techniki wytwarzania. Niedostatkami naszej organizacji pracy stwarzają jednak ciągle jeszcze możliwości podniesienia efektów pracy ludzkiej również poprzez jej prostą intensyfikację. Przytaczany swego czasu w dyskusjach przykład robotnika kopiącego rów z szybkością i metra sześć, na dzień, nie jest odosobniony. Analogii tego obrazka można się doszukiwać jeszcze w niejednej hali fabrycznej i w niejednym biurze.

Wzrost wydajności pracy na drodze postępu technicznego, udoskonalenia środków ekonomicznych oraz lepszej organizacji pracy — to poważne czynniki nadrobienia deficytu siły roboczej. Źródła te muszą być wykorzystane, o ile chcemy zrealizować zadania bieżącego i przyszłego planu gospodarczego, o ile pragniemy osiągnąć zamierzony wzrost standardu życiowego w naszym kraju.

## Pierwszy precedens do uregulowania polonijnych spraw spadkowych

Jak podaje detroicki „Głos Ludowy”, sąd spadkowy w dzielnicy Nowego Jorku — Queens, rozpatrywał ostatnio sprawę spadku po zmarłym w 1942 r. w Stanach Zjednoczonych Janie Krzywickim, który zapisał swój majątek siostrzeńce Klementynie Kleczkowskiej sumie 2.000 dol. siostrzeńcy Marii Kleczkowskiej również 2.000 dol. i bratanekowi Henrykowi Krzywickiemu — 1.000 dol. Sąd wydał orzeczenie, iż wszelkie spadki majątkowe, zapisane osobom zamieszkałym w Polsce, muszą być im przekazane.

Wyrok ten ma zasadnicze znaczenie dotychczas bowiem wszystkie spadki przypadające osobom zamieszkałym w Polsce były na mocy prawa stanowego z 1939 r. zatrzymywane przez Miejski Urząd Skarbowy. Obecnie sąd w Queens uznał tezę, że wspomniane prawo stanowe wprowadzone zostało podczas wojny w tym celu, aby uchronić majątki Polaków mierzonych w Stanach Zjednoczonych przed dostaniem się w ręce okupacyjnego reżimu hitlerowskiego i że te przepisy prawne nie odnoszą się do niepodległej Polski.

Wyrok sądu w Nowym Jorku jest pierwszym tego rodzaju precedensem, który — jak uważa „Głos Ludowy” — pozwoli na uregulowanie kilkuset podobnych polonijnych spraw spadkowych, dotąd jeszcze nie załatwionych.

## Rozmawiamy z Wł. Walterem W Café-Grand

### O „Café pod Mino-gą”

Władysław Walter pija zazwyczaj swoją herbatę z cytryną w „Cyganerii”. Tym jednak razem przyszedł do Grand-Café.

— Jak się pan czuje? — przywitałem go.

— Trochę lepiej... Ale po swojej chorobie wciąż jeszcze konstataję, że nogi moje mają — w proporcji do innych części ciała — zadziwiająco wielki ciężar...

— Słyszałem, że grać pan będzie w filmie „Café pod Mino-gą”, według popularnej opowieści Wiecha?

— Popularnej, a w dodatku również niesłychanie — że tak powiem — „fotogenicznej”. Reżyser Brok rozumie też, jaki atut trzymam w ręku i zmobilizował nie lada drużynę aktorów! W nakreślonym przez niego filmie wystąpią m. in.: Dymarska, Bielińska, Górska, Chmurkowska, Chmielewska, Duszyńska, Skoczylas i inni... Ja sam marzyłem zawsze, żeby zagrać tu popiślową rolę Aniolka. Niestety, sam rozumiem, że w tej chwili byłoby to zadaniem ponad moje fizyczne możliwości. Tak więc zagram tylko mniejszą rolę szewca Kłtwańskiego. Rolę, że tak powiem, „siedzącą”.



Nie będzie to dla mnie pierwsza rola tego typu. 40 z górą lat temu nakreśliłem „Carską faworytę” z Węgrzynem. Ja grałem cara Aleksandra III, wystarałem się też o odpowiedni monarsza, długą brodę. Szokopuł polegał jednak na tym, że — ponieważ jestem zgola nie ulomkiem — nie można było znaleźć dla mnie w wypożyczalni kostiumów Dłutka odpowiednio wielkich, a galowych spodni: nie było bowiem wtedy zyczący sprawić aktorem nowym poszczególnych części garderoby...

Spodnie, w które mnie ubrano, były niesłychanie ciasne i siegaly mi zaledwie do kostek, co nie licowało z autorytetem carskiego majestatu, który reprezentowałem. Tak więc otrzy-małem od reżysera surowy nakaz, ażebym, wygłaszając swoje monolog, siedział cały czas za biurkiem i, broń Boże, nie pokazywał nóg...

— Nie pamiętam pana w roli imperatora. Natomiast widziałem go niejednokrotnie jako interpretatora szarż niższych. Utkwiła mi przede wszystkim w pamięci pańska pełna soczystego rozmachu i humoru postać wachmistrza z filmu „Ułani, ulani”.

— I z tym filmem mam również związane pewne zabawne wspomnienia — ożywia się Walter. — Oto niektóre jego partie nagrywaliśmy w koszarach. Siedzę więc sobie w mundurze ulanckim i wcinam coś z mazałki, kiedy nagle zauważyłem, że z daleka nadchodzi jakiś oficerek ubrany prosto z igły. Pomyślałem sobie: „pewnie to taki sam przebieraniec, jak ja” i żartobliwie zasałutowałem mu łyżką. Pech chciał, że nie był to jednak „prebieraniec”, ale prawdziwy oficer i to w dodatku wielki służbiśta, który skłócił mnie od stu ty sięć par diabłów: „Czy nie wiesz, jak należy salutować? Cóż to za kpiny urządzenie sobie z wyższych szarż? Jak nazwisko?”

„Władysław Walter!” — odpowiedział pokornie. — Oficer przyjrzał mi się uważnie, poznał i obaj wybuchliśmy głośnym śmiechem... Przez trzy dni przeprasaliśmy się też po tem nawzajem, jednakże już nie przy żołnierskiej, blaszanej menażce, ale w otoczeniu zgola innych rekwiizytów: rozumie pan, takich szklanych i niepu-tych... Stare, kochane, dobre czasy młodości, które przemienęły z wiatrem...

— Cóż? — odwieczne „pania rei”... Wszystko mija i przepływa, wszystko się zmienia...

— Tak! — w głosie starego artysty zabrzmiała nutka ciepłej melancholii. — Wszystko przepływało, wszystko się zmieniło. Jedno tylko pozostało nie zmienne.

— ???

— Piękna, zielona przyroda kochanego Ciechocinka, do którego jeżdżę rokrocznie, a gdzie również i tego lata zamierzam spędzić swój urlop...

Rozmawiał M. JAGOSZEWSKI

## Co nowego w NOT

# 8-piętrowy Dom Technika stanie przy ulicy Parkowej

Naczelna Organizacja Techniczna grupuje w Łodzi 9 tys. inżynierów, należących do 14 stowarzyszeń branżowych. NOT jest swolną federacją tych stowarzyszeń i koordynuje ich prace.

W ostatnim czasie NOT włączył się aktywnie w życie naszego miasta. Utworzono komisję pominiawczą, komisję opiniotwórczą, które oceniają uprawnienia, na wykonywanie zawodu, w takich dziedzinach, jak architektura (współ z SARP),

budownictwo, energetyka, urządzenia sanitarne.

W okresie przedjazdowym duży był udział techników w opiniowaniu planów produkcyjnych. Dzięki temu poszczególne wskaźniki planowe zostały fachowo uzasadnione.

Niedawno powstała przy Radzie Narodowej Komisja Gospodarki Energetycznej. Zadaniem tej komisji jest ustalenie zasad racjonalnej gospodarki energetycznej w naszym mieście. NOT uczestniczy też w Ra-

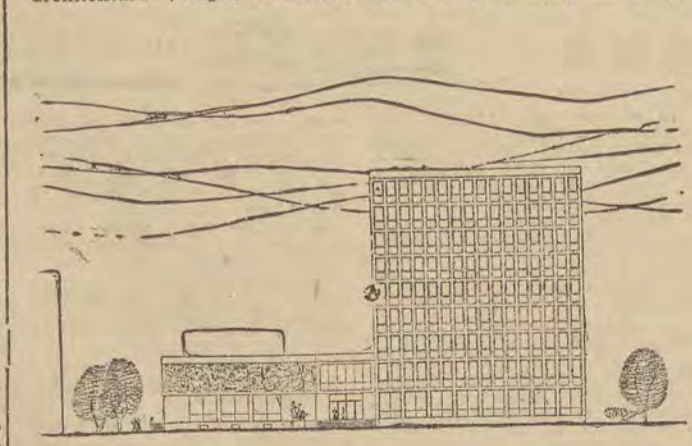
dziale Techniczno - Ekonomicznej przy MKPG.

Pracują już także zespoły rzeczoznawców — budowlane i mechaniczne, przyjmujące zlecenia na wszystkie ekspertyzy techniczne.

Najpoważniejszym kłopotem, z którym boryka się NOT, są trudności lokalowe. Wprawdzie istnieje klub, ale salka odczytowa może pomieścić tylko... 100 osób. A pamiętajmy, że NOT posiada 9 tys. członków. Biblioteka NOT zawierająca fachowe książki i czasopisma zagraniczne, pracuje w bardzo niekorzystnych warunkach. Domu Technika w Łodzi zrodziła się już dawno. Dopiero jednak teraz wchodzi ona w stadium realizacji. Istnieje już dokumentacja domu, a także jego lokalizacja.

Dom Technika ma stanąć przy zbiegu ulic Parkowej i Ratuszowej. Będzie się składał z 8-piętrowego biurowca oraz niższego skrzydła, w którym znajdzie się miejsce na kawiarnię, salę odczytową i teatr. Autorami projektu są architekti inż. inż. J. i W. Korsey.

NOT pragnie już w tym roku rozpocząć roboty budowlane, ale to jest zależne od zainteresowania resortów, które mają wysysgnąć odpowiednie fundusze. Mijamy nadzieję, że fundusze takie znajdą się, a NOT i wszystkie stowarzyszenia techniczne uzyskają dogodny warunki pracy.



Tak będzie wyglądał Dom Technika.

16 Stron  
1 zł

KARUZELA





